

KRZYSZTOF BIELIŃSKI CSsR

WZÓR KATECHEZY, W KTÓREJ CENTRUM JEST WYJAŚNIANIE PISM

A MODEL OF CATECHESIS,
IN WHOSE CENTER THERE IS THE EXPLANATION OF WRITINGS

A b s t r a c t. Catechesis keeps reaching for its fundamental source, that is God's Word. The Church's call for a renewal of the basic relation with the Person of Jesus in God's Word is still topical, as well as the reminder that faith requires such an encounter. In this key the article draws the reader's attention to two aspects of Christology of the Word that are rarely present in the modern theological interpretation: its performative and sacramental character. Next, it analyzes the concept of catechesis understood as ecclesial mediation in entering the relation with God's Word, in the experience that guarantees reaching the depth of the person. It reaches for an argument coming from the Scripture, summarizing the words that are said by the Word's servants and witnesses about the substantial power of God's Word. It points to one of the aspects of theology of the Word in St Luke the Evangelist's text, and finally it shows what can be the model of catechesis.

An important conclusion for modern catechesis and religion teaching at school is that today there are a lot of words that would like to replace God's Word. They are all the human words considered to be efficient, effective, fruitful – but sooner or later they have to acknowledge their limitations. We cannot surrender to one of the most veiled temptations of our times, that is that other words, other technologies, other methods, so-called psycho-pedagogical ones, can be more efficient than God's Word.

Key words: catechesis, God's Word, performative and sacramental character of God's Word, *Lectio Divina*.

„Katecheza jest ważną dziedziną duszpasterstwa Kościoła, dającą możliwość odkrywania podstaw wiary. Przybiera ona różne formy i w różnych fazach życia towarzyszy człowiekowi, na wzór spotkania uczniów z Emaus

z Jezusem (por. Łk 24,13-35). W centrum katechezy jest spotkanie z Bogiem, ‘wyjaśnienie Pism’, jakie potrafi dać jedynie Chrystus, ukazując w sobie samym ich spełnienie”¹. Słowa zarówno znakomicie wprowadzające w temat: *Wzór katechezy, w której centrum jest wyjaśnianie Pism*, jak również uzasadniające sposób jego przedstawienia, zapożyczone zostały od autorytetu w dziedzinie katechetyki – ks. profesora Andrzeja Kicińskiego, dyrektora Instytutu Teologii Pastoralnej i Katechetyki KUL.

Zagadnieniu przyjrzymy się w pięciu punktach: (1) Z posynodalnej adhortacji o Słowie Bożym *Verbum Domini*² wydobędziemy aktualne wezwanie Kościoła do odnowienia świadomości dotyczącej spotkania z Osobą Jezusa w Słowie Bożym i przypomnienie, że wiara wymaga doświadczenia spotkania z Chrystusem; (2) W takim kontekście zwrócimy szczególną uwagę na dwa aspekty chrystologii Słowa mało obecne we współczesnej interpretacji teologicznej: jego performatywny i sakramentalny charakter; (3) W punkcie trzecim skoncentrujemy się na pojęciu katechezy rozumianej jako eklezjalne pośrednictwo do wejścia w relację ze Słowem Bożym, do doświadczenia, które gwarantuje docieranie do głębi osoby; (4) Następnie sięgniemy po argument z Pisma, streszczając jak o substancjalnej mocy Słowa Bożego mówią słudzy i świadkowie Słowa. Wskażemy na jeden z aspektów teologii Słowa u św. Łukasza Ewangelisty; (5) Rozważania podsumujemy odwołaniem do rekolekcji drogą *Lectio Divina*, które w przekonaniu i doświadczeniu autora artykułu mogą stanowić wzór katechezy – w szerokim jej znaczeniu – której celem jest „wyjaśnianie Pism”.

¹ A. K i c i ń s k i. *Katecheza w służbie człowiekowi i społeczeństwu*. W: *Drogowskazy wychowania*. Red. S. Wilk, A. Kiciński, A. Łuczyński, L. Opiela. Lublin 2012 s. 157-169; por. VD 4.

² B e n e d y k t XVI. *Verbum Domini*. Posynodalna adhortacja apostolska o Słowie Bożym w życiu i misji Kościoła. Watykan 2010.

1. ADHORTACJA APOSTOLSKA *VERBUM DOMINI* – ODNOWIENIE WIARY KOŚCIOŁA W SŁOWO BOŻE

1.1. CHRZEŚCIJANIE TRZECIEGO TYSIĄCLECIA POTRZEBUJĄ DOŚWIADCZYĆ MOCY EWANGELII

W *Verbum Domini*, posynodalnej adhortacji apostolskiej *O Słowie Bożym w życiu i misji Kościoła*, Ojciec Święty Benedykt XVI wyraża aktualne rozeznanie i przekonanie Kościoła, będące rezultatem wnikliwej refleksji nad współczesnym, duchowo pustynniejącym światem i problemami żyjących w nim ludzi, iż konieczne jest dzisiaj głoszenie z przekonaniem słowa Bożego. Papież wskazuje, że jest to terazniejsza droga do doświadczenia mocy Ewangelii: „U progu trzeciego tysiąclecia – diagnozuje Benedykt XVI – wielu chrześcijan potrzebuje, aby na nowo głoszone im z przekonaniem słowo Boże, by mogli konkretnie doświadczyć mocy Ewangelii”. Zauważmy sformułowanie, którego używa Ojciec Święty. Mówi on o potrzebie głoszenia słowa Bożego, by dzisiejsi uczniowie Jezusa „mogli konkretnie doświadczyć mocy Ewangelii”. Papież wskazuje na posługę, misję wobec współczesnego chrześcijanina, aby ten „doświadczył mocy Ewangelii”, „skuteczności słowa Bożego” (VD 96).

W naszej refleksji rzeczą pomocną wydaje się być zwrócenie uwagi na pojawiające się w *Verbum Domini*, najnowszym dokumencie Kościoła o Słowie Bożym, sformułowanie „doświadczyć mocy Ewangelii”, „doświadczyć skuteczności słowa Bożego”, które wybiera Benedykt XVI. Wyrażenie „doświadczyć mocy słowa Bożego” wydaje się opisywać kluczowe wydarzenie dla zrozumienia i ukazania roli słowa Bożego w drodze do wiary, miejsca „wyjaśniania Pism” w szeroko rozumianej katechezie. Dlatego w kolejnym punkcie naszych rozważań przyjrzymy się krótko, jak rzeczywistość tę rozumie i wyjaśnia *Verbum Domini*.

1.2. MOŻLIWOŚĆ I KONIECZNOŚĆ PONAWIANIA DOŚWIADCZENIA APOSTOLSKIEGO: SPOTKANIA Z OSOBĄ JEZUSA W SŁOWIE

„Odwieczne Słowo, które wyraża się w stworzeniu i przemawia w dziejach zbawienia, stało się w Chrystusie człowiekiem, «zrodzonym z Niewiasty» (por. Ga 4, 4)” (VD 11). To historyczne wydarzenie wcielenia Odwiecznego Słowa w Osobie Jezusa z Nazaretu z jednej strony adhortacja nazywa „nowością niesłyszananą i po ludzku niewyobrażalną”, z drugiej zaś w odniesieniu do pierwszych uczniów – co należy tu podkreślić – „żywym doświadczeniem”.

„«Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas» (J 1, 14a). Nie jest to figura retoryczna, lecz żywe doświadczenie!” – stwierdza dokument (VD 11). Jednocześnie adhortacja podkreśla, iż wiara apostołska sformułowana w pismach nowotestamentowych zaświadcza, że odwieczne Słowo stało się w Jezusie Chrystusie jednym z nas i konstatuje, iż „Słowo Boże naprawdę wyraża się ludzkimi słowami”. Warto zauważyć, iż ojcowie synodalni, reflektując chrystologię słowa, przypominają współczesnemu Kościołowi, chrześcijanom trzeciego tysiąclecia, konieczność „odnawiania świadomości”, iż w Piśmie Świętym za pośrednictwem ludzkich słów objawia się nam Słowo Boże. Co ważniejsze jednak w kontekście podjętego tematu adhortacja akcentuje nieprzedawnioną możliwość „ponawiania tego spotkania” z Osobą Jezusa Chrystusa poprzez medium Słowa Bożego³.

1.3. SPOTKANIE Z CHRYSTUSEM SPRAWIA, ŻE GŁOSZENIE SŁOWA BUDZI WIARĘ

Sięgając do tekstu *Dei Verbum*, dogmatycznej Konstytucji Soboru Watykańskiego II o Objawieniu Bożym, adhortacja *Verbum Domini* stwierdza: „Właściwą odpowiedzią, jaką człowiek daje Bogu, który mówi, jest wiara” (VD 25). Wiara jest właściwą postawą człowieka wobec udzielonego mu przez Boga Objawienia, które dociera do człowieka dzięki głoszeniu (przez człowieka) jako „słowo Boże obecne w świętych Pismach” (teandryczne, tzn. sformułowane pod natchnieniem Bożym i zapisane przez człowieka)⁴.

„Wierzyć to przede wszystkim znaczy uznać za prawdę to, czego do końca nie ogarnia nasz umysł. Trzeba przyjąć to, co Bóg nam objawia o sobie, o nas samych i o otaczającej nas rzeczywistości, także tej niewidzialnej, niepojętej, niewyobrażalnej. [...] Jednak zgoda na takie ograniczenie możliwości rozumu nie przychodzi łatwo. I tu wiara jawi się w swoim drugim wymiarze: jako zaufanie osobie – nie zwyczajnej osobie, ale Chrystusowi. Ważne jest w co wierzymy, ale jeszcze ważniejsze, komu wierzymy”⁵. „Wiara nie oznacza jedynie przyjęcia określonego zbioru prawd dotyczących ta-

³ Por. VD 11.

⁴ Ojcowie synodalni uznali za rzecz konieczną przypomnienie w odniesieniu do Pisma Świętego: „[...] trzeba, żeby egzegeci, teologowie i cały lud Boży traktowali je zgodnie z tym, czym jest naprawdę – jako Słowo Boże, które się nam objawia za pośrednictwem ludzkich słów” (VD 29).

⁵ B e n e d y k t XVI. *Trwajcie mocni w wierze. Pielgrzymka do Polski 25-28 maja 2006*. Pełna wersja homilii papieskich i oficjalnych wystąpień publicznych. Warszawa 2006 s. 84.

jemnic Boga, człowieka, życia i śmierci oraz rzeczy przyszłych. Wiara polega na głębokiej, osobistej relacji z Chrystusem [...]”⁶. To słowa papieża Benedykta XVI z pielgrzymki do Polski, którą w 2006 roku odbywał pod hasłem „Trwajcie mocni w wierze”.

Verbum Domini ujmuje ten wymiar wiary następująco: „Całe dzieje zbawienia pokazują nam stopniowo [...] ścisły związek między słowem Bożym i wiarą, który urzeczywistnia się w spotkaniu z Chrystusem. Dzięki Niemu bowiem [chodzi o Chrystusa!] wiara przybiera kształt spotkania z Osobą, której powierzamy własne życie” (VD 25). Innymi słowy, proces przejścia od głoszenia, słuchania słowa Bożego do wiary, która „rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa” (Rz 10, 17), dokonuje się w spotkaniu z Chrystusem, wymaga spotkania Chrystusa.

1.4. SAKRAMENTALNOŚĆ SŁOWA BOŻEGO

Benedykt XVI w adhortacji *Verbum Domini* zwrócił uwagę na mało obecny w interpretacji teologicznej temat sakramentalności słowa Bożego (VD 56). Mocne słowa papieża pojawiają się w dalszej części tego samego punktu dokumentu: „Chrystus, rzeczywiście obecny pod postaciami chleba i wina, w analogiczny sposób jest obecny w słowie głoszonym w liturgii”. Odnotujemy ponadto, iż adhortacja w odniesieniu do słowa głoszonego używa także określenia „sprawczy charakter słowa Bożego”.

Pytanie o to, co znaczy określenie „sakramentalność słowa” albo stwierdzenie obecności Chrystusa w słowie głoszonym w liturgii, narzuca się samo. Czy zawarte w adhortacji określenia otwierają drogę do stwierdzenia, że to słowo jest sakramentem? Czym różni się sakramentalność od bycia sakramentem? Czy sakramentalność dotyczy jedynie słowa głoszonego podczas liturgii, czy także innych form posługi słowa w Kościele, np. w ramach katechezy?

Szukając odpowiedzi na wyżej sformułowane pytania wokół rzeczywistości słowa Bożego, należy stwierdzić, iż Benedykt XVI określenia „sakramentalność” używa głównie w odniesieniu do liturgii słowa sprawowanej w ramach sakramentu Eucharystii.

Czy jednak nie należy upatrywać możliwości rozszerzenia tego określenia na inne formy głoszenia słowa Bożego, także te występujące poza liturgią eucharystyczną? Eucharystia jest przecież sakramentem nie tylko wtedy, gdy się ją celebruje, ale również wtedy, gdy jest adorowana w Najświętszym

⁶ Tamże s. 40.

Sakramencie. Analogicznie, czy głoszone słowo Boże nie zachowuje swojego sakramentalnego charakteru nie tylko wtedy, gdy stanowi integralną część Eucharystii, ale także wtedy, gdy występuje poza nią?

Być może na obecnym etapie rozwoju refleksji teologicznej jeszcze nie czas na rozstrzygające odpowiedzi, takich rozwiązań nie znajdujemy przecież również w adhortacji Benedykta XVI. Papieskie sformułowanie o sakramentalności słowa Bożego potwierdza istniejącą „od zawsze” wiarę, iż w słowie głoszonym w Kościele jest obecny Bóg ze swoim Słowem, a to Jego Słowo jest skuteczne. Niewątpliwie otwarte tu zostało pole dla badań teologicznych nad tym zagadnieniem, do czego zresztą zachęca sam Benedykt XVI.

Nie sposób jednak nie stawiać pytania o to, czy we współczesnym Kościele istnieje żywe biblijne rozumienie Słowa Bożego jako sakramentu obecności Chrystusa, obecności tak samo realnej jak pod postacią konsekrowanego chleba i wina. Gdy bowiem Słowo Boże jest proklamowane i wyjaśniane w homilii, Jezus Chrystus staje się w nim obecny jako żywy i uwielbiony Pan, jako Ten, „w którym mieszka cała pełnia Bóstwa” (Kol 2, 9), jako Chleb dający życie wieczne (por. J 6, 35).

2. PERFORMATYWNY I SAKRAMENTALNY CHARAKTER SŁOWA BOŻEGO

Dlatego przypomnijmy dwie ważne prawdy w odniesieniu do rzeczywistości Słowa Bożego, jego performatywny i sakramentalny wymiar.

2.1. PERFORMATYWNY CHARAKTER SŁOWA BOŻEGO

Kiedy mówimy o performatywnym⁷ charakterze Słowa Bożego, to rozumiemy przez to sformułowanie, że Słowo Boże to nie tylko przekaz informacji, lecz także działanie, sprawcza moc. „Teksty Biblii nie tylko informują o historii zbawienia, ale czynią ją obecną. Porównując Pismo do Eucharystii można powiedzieć, że pod postacią natchnionego [...] tekstu biblijnego, dzieła

⁷ Z performatywną funkcją języka mamy do czynienia wtedy, gdy nie stwierdzamy tego, co rzeczywiście jest, lecz konstytuujemy jakąś bytowość. Przykładem performatywnej funkcji języka są mianowania: „mianuję cię porucznikiem”. Funkcja ta występuje zwłaszcza w religii przy sprawowaniu sakramentów: „chrzczę ciebie w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego”. Por. M. A. K r a p i e c. *Język*. W: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*. T. 5. Lublin 2005 s. 330-344.

i słowa Boga oraz Chrystusa, pozostają żywe i ożywiający dla nas – w naszym ‘dzisiaj’. Współcześnie na nowo podkreśla się performatywny charakter słowa Bożego. Pisze się o tym, że słowo Boże oddziałuje na tego, kto go słucha, przekształca go, przemienia życie człowieka w historię odkupienia i zbawienia. Tak jak Eucharystia – Słowo Boże ma charakter pneumatyczny, czyli jest dynamiczne i performatywne”⁸.

2.2. SAKRAMENTALNY CHARAKTER SŁOWA BOŻEGO – SPRAWCZY CHARAKTER SŁOWA BOŻEGO W LITURGII

Obok performatywnego charakteru Słowa Bożego należy zauważyć także jego charakter sakramentalny. Mówimy o nim w kontekście liturgii, „w której słowo Boże jest celebrowane jako aktualne i żywe”. W *Dei Verbum* w numerze 52 czytamy: „Kościół zawsze dawał [...] wyraz świadomości, że w czynności liturgicznej słowo Boże łączy się z wewnętrznym działaniem Ducha Świętego, który sprawia, że działa ono w sercu wiernych” (VD 25). Działanie Boga w historii poprzez Jego Słowo, które sprawia to, co Bóg mówi⁹, „uwidocznia się [...] w formie liturgicznej”, „w relacji między słowem i gestem sakramentalnym” (VD 53). Ojcowie synodalni przypominają z jednej strony, że to w kontekście czynności liturgicznej mamy do czynienia ze słowem Bożym urzeczywistniającym to, co ono mówi. Z drugiej zaś apelują, aby wychowywać „lud Boży do odkrycia sprawczego charakteru słowa Bożego w liturgii” pomagając tym samym „w zrozumieniu działania Boga w historii zbawienia i w osobistych dziejach każdego, kto do niego przynależy”¹⁰.

„W każdym sakramencie rozróżnia się znak widzialny i rzeczywistość niewidzialną, która jest łaską” – pisze R. Cantalamessa – „Słowo, które czytamy w Biblii, samo w sobie jest zwykłym znakiem materialnym (tak jak woda w przypadku chrztu św. i chleb w przypadku Eucharystii), zbiorem martwych sylab lub, co najwyżej słowem, jednym z wielu ze słownika ludzkiego. Kiedy jednak dochodzi do głosu wiara i światło Ducha Świętego, w tajemniczy

⁸ H. W i t c z y k. *Jan Paweł II – promotor przelomu w biblistyce katolickiej XX wieku. W: Ioannes Paulus II – in memoriam. Księga pamiątkowa Stowarzyszenia Biblistów Polskich ku czci Ojca Świętego Jana Pawła II.* Red. W. Chrostowski. Warszawa 2006 s. 415-416.

⁹ „W historii zbawienia nie ma bowiem rozdziału między tym, co Bóg mówi, i tym, czego dokonuje; Jego słowo jest żywe i skuteczne (por. Hbr 4, 12), na co zresztą wskazuje znaczenie hebrajskiego wyrażenia *dabar*” (VD 53).

¹⁰ Por. VD 53.

sposób wchodzimy przez znak w kontakt z żywą prawdą i wolą Boga, słuchając głosu samego Chrystusa”¹¹.

3. NATURA KATECHEZY – WTAJEMNICZENIE W WIARĘ I „WYCHOWANIE WIARY” KU JEJ DOJRZAŁOŚCI

Skierujmy teraz uwagę na rzeczywistość katechezy. Sięgnijmy w tym celu po najbardziej rozpowszechniony podręcznik katechetyki fundamentalnej w świecie¹², książkę ks. profesora Emilio Albericha *Katecheza dzisiaj*¹³. „W obliczu skierowanego do człowieka słowa Bożego, winien on odpowiedzieć postawą wiary; i dlatego katecheza jest pośrednictwem eklezjalnym zmierzającym do tego, aby osoby weszły w harmonijną relację ze słowem Bożym”¹⁴ – pisze prof. Alberich. Współczesna teologia przyjmuje bardziej biblijną koncepcję wiary. Istotnym odniesieniem w tym względzie pozostaje tekst Konstytucji o Objawieniu Bożym *Dei Verbum* nr 5. Według tej odwołanej koncepcji wiara zawiera trzy aspekty: (1) jest odpowiedzią na wzywające Słowo Boga; (2) zaufaniem Bogu oraz (3) darem i łaską.

3.1. WIARA JAKO ODPOWIEDŹ NA WZYWAJĄCE SŁOWO BOGA

„[...] Słowo Boże jest rodzajem prowokacji, wobec której człowiek nie może pozostać bierny ani zamknąć się w niezaangażowanym słuchaniu”¹⁵. „[...] Słowo Boże jest zawsze wezwaniem, które czeka na odpowiedź: jest ono objawieniem, tj. światłem, które musi zostać przyjęte; jest obietnicą, która oczekuje ufności i wytrwałości; jest zaproszeniem osobowym, a zatem zobowiązaniem, które musi znaleźć odzwierciedlenie w życiu; jest także Bożym planem zbawienia i dlatego również osądem, który zbawia lub skazuje, w zależności czy zostaje ono przyjęte, czy odrzucone”¹⁶.

¹¹ R. C a n t a l a m e s s a. *Jezus zaczął głosić. Słowo Boże w życiu Chrystusa i w misji Kościoła*. ANBL 4:2009 s. 118.

¹² R. M u r a w s k i. *Pojęcie „katechetyki” w refleksji współczesnych autorów polskich*. „Studia Pastoralne” 1:2005 s. 72.

¹³ E. A l b e r i c h. *Katecheza dzisiaj. Podręcznik katechetyki fundamentalnej*. Warszawa 2003.

¹⁴ Tamże s. 125.

¹⁵ Tamże s. 128.

¹⁶ Tamże.

3.2. WIARA JAKO ZAUFANIE BOGU

„Wierzący, w sensie biblijnym, to ten, tłumaczy Alberich, «który zgadza się poddać i oddać Bogu z wiara, dać Bogu całkowity kredyt zaufania, przyjąć, że On jest prawdą, zaufać nie sobie samemu, ale Jemu, i stać się w ten sposób wewnętrznie mocnym i prawdziwym mocą i prawdą Boga”. „Hebrajskie etymologiczne znaczenie słowa wiara, *he'emin* [...] podpowiada, że wierzyć znaczy «czuć się bezpiecznym», «zaufać (komuś)», «pozwolić drugiemu nieść (własny ciężar lub własną boleść)», «opierać się na», a zatem, [...] jest to «złożenie swojej ufności w» [...]»¹⁷.

Wiara to nie akt akceptacji lub akt zgody woli czy emocji. Wiara zakłada fundamentalną postawę, która daje sens i ukierunkowanie całemu życiu, stanowiąc odpowiedź na plan zbawienia objawiony przez Boga¹⁸.

3.3. WIARA JAKO DAR I ŁASKA

Odpowiedź wiary jest darem Boga (zob. DOK 55). Bóg ma zawsze inicjatywę w swoim wyjściu naprzeciw oczekiwaniom człowieka. Akt przyjęcia przez człowieka Jego słowa dokonuje się pod wpływem Ducha Świętego i dlatego jest darem łaski¹⁹. Autor, ukazując opisany tu dynamizm wiary w jej psychologiczno-antropologicznym wymiarze, sięga po kategorię inicjacji i postawy. Inicjacja ma charakter procesu przejściowego i transformacyjnego. Inicjacja chrześcijańska w najgłębszym teologicznym znaczeniu „oznacza przede wszystkim proces wewnętrzny i przemieniający ze strony działającego Boga poprzez sakramenty chrztu, bierzmowania i Eucharystii [...]”²⁰. „W szerokim znaczeniu, inicjacja chrześcijańska oznacza także cały proces osobistego przyjęcia wiary i postawy chrześcijańskiej, który prowadzi do wyznania wiary i pełnego włączenia się w Kościół”²¹. „Prawdziwy proces inicjacyjny posiada [...] wiele wartości wychowawczych, przede wszystkim przez swoją ogólną wymowę egzystencjalną, przez swój charakter głębokiego doświadczenia, który jest gwarancją docierania do głębi. Jest jak proces uczenia się, w którym bardziej niż przekazywanie wiedzy akcentuje się wprowadzenie w „misterium” będące miejscem osobistego dojrzewania poprzez przemianę i włą-

¹⁷ Tamże s. 129.

¹⁸ Por. tamże.

¹⁹ Por. tamże s. 130.

²⁰ Tamże s. 133.

²¹ Tamże s. 134.

czanie we wspólnotę”²². Autor kwalifikuje rekolekcje do procesów inicjacyjnych nieposiadających charakteru instytucjonalnego²³.

4. MOC JEZUSOWEGO SŁOWA W PRZEKAZIE EWANGELII

Krzysztof Mielcarek w artykule *Moc Jezusowego słowa w dziele Łukaszym* przedstawił Łukaszową teologię słowa²⁴. Na potrzeby naszych rozważań skorzystamy z tez sformułowanych przez przywołanego autora.

4.1. SPRAWCZA MOC SŁOWA JEZUSA

Mielcarek pisze: „Słowo Jezusa na wzór słowa Jahwe ma moc sprawczą [...]. Jest w stanie przemienić rzeczywistość (Łk 7,7), pobudza do działania ludzi (Łk 5,5), naturę (Łk 8,24) i świat duchowy (Łk 4,35 n), przeciwstawia się chorobom (Łk 4,39) i włada śmiercią (Łk 7,14 n). Stanowiąc element zbawczej rzeczywistości, która coraz dynamiczniej przenika świat, słowo to nawet po widzialnym odejściu Zbawiciela z tego świata nie traci swojej aktualności. Przeciwnie, zdaje się nabierać niemal substancjalnego charakteru [...]”²⁵.

4.2. SŁOWA ŁASKI – ŁUKASZOWA TEOLOGIA SŁOWA

Wśród wyrażeń najlepiej odślanających rozumienie słowa w podwójnym dziele Łukasza wskazuje Mielcarek na specyficznie Łukaszowe sformułowanie **słowa łaski** (οι λόγοι τῆς χάριτος, por. Łk 4,22) niekiedy zamiennie określane jako **słowa mocy** lub **władzy** (por. Łk 4,36)²⁶. Sformułowanie pojawia się po raz pierwszy w tzw. tekście programowym Łukasza, w komentarzu Ewangelisty do *parasy* odczytanej przez Jezusa w synagodze nazaretańskiej (Łk 4,18-19). „Łukasz uzupełnia pełną zdziwienia reakcję słuchaczy zagadkową oceną słów wypowiedzianych przez Jezusa. Według autora trzeciej Ewangelii słowa te są *tes charitos*”²⁷. Mielcarek stawia pytanie o naturę słów

²² Tamże.

²³ Por. tamże s. 135.

²⁴ K. M i e l c a r e k. *Moc Jezusowego słowa w dziele Łukaszym*. „Verbum Vitae” 13:2008 s. 111-128.

²⁵ Tamże s. 112.

²⁶ Por. tamże s. 113.

²⁷ Tamże s. 114.

Jezusa, które określone zostały jako οι λόγοι τῆς χάριτος. Pozostawiając na boku zreferowane w artykule niełatwe zagadnienie tłumaczenia tej frazy²⁸, autor proponuje odczytać je w sposób zgodny z intencją Ewangelisty, tzn. traktując Jezusowe οι λόγοι τῆς χάριτος „jako moc, która działa na daną osobę z zewnątrz”²⁹. „Charis dla trzeciego Ewangelisty to nie wdzięk, czy jakieś formalne piękno, ale przede wszystkim realny zewnętrzny wpływ”³⁰. Mielcarek zwraca też uwagę na wzajemną więź, jaka zachodzi pomiędzy *charis* a *logos*, ona bowiem dopiero ukazuje głębię teologii słowa zawartej w tym wyrażeniu.

4.3. SŁUCHAJĄCY I CZYNIĄCY SŁOWO

– οἱ τὸν λόγον τοῦ θεοῦ ἀκούοντες καὶ ποιοῦντες

„W zakończeniu perykopy o siewcy (8,19-21; por. 11,27-28) wkłada on [Łukasz] w usta Jezusa następujące zdanie: «Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je» (Łk 8,21) [οἱ τὸν λόγον τοῦ θεοῦ ἀκούοντες καὶ ποιοῦντες.]. Wyraża w ten sposób nakaz Pana, by słuchać i czynić słowo Boże. [...] Ci, którzy słuchają słowa Bożego i wcielają je w życie, tworzą zatem z Jezusem prawdziwą rodzinę duchową, są Mu tak bliscy jak matka i bracia. Postawa słuchania słowa Jezusa, która odzwierciedla się w życiu słuchacza, ma zatem moc uczynienia go krewnym Jezusa – Jego bratem i matką. Można więc powiedzieć, że słowo Boże ma moc eklezjotwórczą. Wprowadza w komunię z Jezusem i w ten sposób buduje [...] wspólnotę Kościoła”³¹.

4.4. SUBSTANCJALNA MOC SŁOWA

Krzysztof Mielcarek konkluduje: „Słowo łaski [...] to realny zewnętrzny wpływ, który jest czymś w rodzaju niemal substancjalnej mocy. Samą *charis* najczęściej uważa się za rzeczywistość, która znajduje się w lub *над* osobą. Autor trzeciej Ewangelii wydaje się widzieć szerzej tę moc związaną z *charis*. Według niego, nie chodzi tu tylko o jej obecność w osobie, która głosi słowo Boże, ale także o jej bezpośrednie powiązanie z wypowiedzianymi sło-

²⁸ Por. tamże s. 114-116.

²⁹ Tamże s. 116.

³⁰ Tamże s. 117.

³¹ Tamże s. 119.

wami”³². Mielcarek zwraca uwagę, że „istotnym czynnikiem dla zrozumienia, czym ostatecznie są οι λόγοι τῆς χάριτος, jest reakcja słuchaczy”³³. Charakter słów Jezusa (οι λόγοι τῆς χάριτος) sprawia, iż zgromadzeni w synagodze mieszkańcy Nazaretu, słuchając słów Jezusa, nie mogli pozostać obojętni. „Słowa wypowiedziane przez Jezusa poruszają, ponieważ *charis* zawarta w Jego słowach nadaje tym słowom wyraźnie boski charakter”³⁴. „*Charis* to rodzaj nadprzyrodzonego wpływu obecnego w słowach, który jest niemal substancjalną mocą [...]”³⁵. Łukasz stara się zobrazować funkcję i naturę słowa. Nazywa je słowem łaski niosącym zbawczą moc Bożą. Słowa Jezusa zapoczątkowują zbawienie i są dla autora Łk-Dz nie tylko orędziem, ale i konkretną łaską przynoszącą zbawienie i życie.

5. KATECHEZA „WYJAŚNIAJĄCA PISMA” PROWADZĄCA DO DOŚWIADCZENIA SPOTKANIA Z BOGIEM W JEGO SŁOWIE – DROGA *LECTIO DIVINA*

Kiedy nakreślone już zostały ważne aspekty słowa Bożego w najnowszym dokumencie Kościoła, w myśli jego świadków i tradentów, a także w katechezie, trzeba przejść do zagadnienia „wzoru katechezy, w której centrum jest wyjaśnianie Pism”. „Współczesna katecheza [...] ma na celu taką posługę słowa Bożego, by objawiało się jako otwarte na spotkanie z człowiekiem i na jego problemy oraz jako odpowiedź na jego pytania”³⁶ – wyjaśnia ks. prof. Andrzej Kiciński. Katecheza jest posługą słowa Bożego. Niniejsze opracowanie nie proponuje gotowego modelu katechezy szkolnej. Zadanie to należy do specjalistów, wybitnych teoretyków i skutecznych praktyków katechizacji. W dalszych rozważaniach chodzi o odnowienie fundamentalnego przekonania, iż właściwie podjęta posługa słowa Bożego w ramach katechezy staje się owocna, wprowadza w wiarę. W tym celu podzielę się doświadczeniem rekolencji drogą *Lectio Divina*, w których odnajduję z łatwością trzy podstawowe funkcje katechezy: wychowanie w wierze, nauczanie doktryny chrześcijańskiej oraz wtajemniczenie chrześcijańskie (por. PDK 18).

³² Tamże.

³³ Tamże s. 122.

³⁴ Tamże s. 123.

³⁵ Tamże.

³⁶ K i c i ń s k i. *Katecheza w służbie człowiekowi i społeczeństwu* s. 163.

Od dziesięciu lat prowadzę we współpracy z Centrum Formacji Duchowej Salwatorianów w Krakowie i jego Dyrektorem, księdzem Krzysztofem Wonssem, ośmiodniowe rekolekcje *Lectio Divina* oparte na egzegetycznej koncepcji kardynała Carlo Martiniego. Cztery Ewangelie kanoniczne rozumiane są – według niej – jako cztery etapy dojrzewania chrześcijańskiego, formacji ucznia Jezusa. Są to rekolekcje oparte na pogłębionym modlitewnym kontakcie ze Słowem Bożym, bazujące „na praktyce korzystania z Biblii, która pochodzi z początków chrześcijaństwa i która była obecna w Kościele w całym jego dziejach”³⁷. Są to rekolekcje wyrosłe z przekonania, że „Słowo Boże jest pierwszym źródłem wszelkiej duchowości chrześcijańskiej” (VC 94) i że konieczne jest pogłębione wychowywanie do kontaktu ze „źródłem czystym i stałym życia duchowego” (VC 94).

Tematyka i charakter rekolekcji *Lectio Divina* są tak przemyślane, iż przyciągają chętnych niezależnie od ich poziomu życia duchowego i dotychczasowego kontaktu z Biblią. Należy podkreślić dwie szczególne ich cechy. Pierwsza to troska o wysoki poziom refleksji nad starannie wybranymi tekstami Pisma Świętego, przeprowadzanej według najwyższych standardów akademickich i wskazań zawartych w dokumentach Urzędu Nauczycielskiego Kościoła. Zaleta druga, to ściśle powiązanie czytania i objaśniania Biblii z modlitwą, zarówno indywidualną jak i wspólnotową, przed Najświętszym Sakramentem, której szczyt stanowi uroczyste sprawowana Eucharystia. Jedno i drugie sprawia, że Biblia odżywa na nowo w swoim najwłaściwszym środowisku, czyli w Kościele. Powstała przecież z wiary i dla wiary, a więc jej zasadniczym przeznaczeniem jest budowanie wiary w Boga, który na kartach ksiąg świętych objawił swoją życzliwą obecność i życiodajną moc.

Okazuje się, że w świecie, w którym wydają się panować oschłość, ubóstwo wartości, kultura materialistyczna zamykająca osobę w doczesnym horyzoncie egzystencji i pozbawiająca odniesień do transcendencji³⁸ – to sformułowanie Ojca Świętego Benedykta XVI z katechezy na środę popielcową w lutym 2012 roku – w takim właśnie świecie rośnie liczba ludzi złąknionych słowa Bożego, oddających się z prawdziwą pasją lekturze Biblii, usiłujących na co dzień żyć w rytmie Bożego słowa.

Mam świadomość, że na rekolekcje tego typu przyjeżdżają ludzie z wyboru. W ławkach szkolnych na lekcjach katechezy jest część słuchaczy jakby

³⁷ XII Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów. *Słowo Boże w życiu i misji Kościoła. Lineamenta* nr 5.

³⁸ Por. B e n e d y k t XVI. *Katecheza z środy popielcowej*, 22 lutego 2012 r.

z przymusu. Ale mam też doświadczenie wykładania zagadnień Pisma Świętego w Wyższej Szkole Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu: dla informatyków, dziennikarzy, politologów i kulturoznawców w ramach przedmiotu o nazwie *Asocjacje biblijne w literaturze, publicystyce, filmie*. Od początku roku akademickiego 2012/2013 spotykam się na zajęciach *Biblia, jej rola i istota w kulturze* ze studentami różnych wydziałów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. W czwartki w sali wykładowej na 'Poczekajce', na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym, gromadzi się ponad 150 studentów. Potrzeba wysiłku, aby wykład był interesujący. Mam jednak wciąż nowe doświadczenie, że w audytorium zapada absolutna cisza, gdy studentom, którzy nie są teologami, tłumaczę wybrane teksty biblijne. Młodzi chłoną słowo Boże, gdy się je im wyjaśnia.

To, czym chcę się podzielić w tej części przedłożenia, nie jest owocem naukowej kwerendy, ale echem żywych spotkań z ludźmi przyjeżdżającymi na rekolekcje *Lectio Divina*. Jest coś, co łączy uczestników tego typu rekolekcji niezależnie od powołania, stanu, „religijnego stażu”, poziomu przyswojonej wiary, niezależnie od historii osobistych odejść i powrotów do Kościoła. Tym czymś jest *wielkie pragnienie Słowa*, silny, wzmagający się głód *biblijnego chleba*. Jestem świadkiem jak ludzie zdumiewają się mocą Słowa działającego w ich życiu i oddają mu coraz więcej miejsca we własnym sercu. Kościół zrodził się ze Słowa i żyje Słowem – przypomniał Benedykt XVI (VD 3).

Na rekolekcje tego typu przyjeżdżają ludzie nie tylko z „pierwszych ławek kościoła”, owi „bardziej uduchowieni”. Bynajmniej. Przyjeżdżają także ludzie „z kruchty kościoła”, nieraz wręcz z obrzeży, ludzie, którzy wracają z daleka, po długich latach obrażania się na Boga, buntowania się na Kościół, ludzie nieśmiało przekraczający jego próg z powodu złych i nieodwracalnych wyborów życiowych, mocno poranieni przez siebie i innych, mający niejedno na sumieniu, ale tęskniący prawdziwie za nowym początkiem i za Kościołem – Domem.

Mam przed oczami zakonnice w dojrzałym wieku, kobietę o silnej osobowości i ze znaczącą pozycją w swoim zgromadzeniu. Nie było w niej głodu słowa. Przyjechała na rekolekcje, aby wypełnić doroczny obowiązek stanu. To, co było w niej piękne, to życie w prawdzie. Powiedziała, że nie słyszy nic w słowie, którym stara się modlić – a modlić się przecież przez lata życia zakonnego nauczyła. Zachęcałem ją do wierności w modlitwie i ufności, że „Pan Bóg mówi i odpowiada na nasze pytania” (VD 4). W jednym z ostatnich dni rekolekcyjnych rozważaliśmy słowa Jezusa z Ewangelii Mateusza: „Jeruzalem, Jeruzalem! Ty zabijasz proroków i kamienujesz tych, którzy do

ciebie są posłani! Ile razy chciałem zgromadzić twoje dzieci, jak ptak swe pisklęta zbiera pod skrzydła, a nie chcieliście. Oto wasz dom zostanie wam pustym” (Mt 23,37-38). Opowiedziała jak to właśnie słowo Boże mocno ją poruszyło, dotknęło, ukazało prawdę o niej. Zbudowała klasztor, odnowiła niejedną kaplicę w swoim zakonie. Znała się na tym, a Bóg powiedział Jej – tak to usłyszała w sercu podczas modlitwy, że bardziej niż nowych budowli chce jej serca, które daleko było od Niego.

Widzę jeszcze łzy i słyszę trudny do opanowania szloch pięknej, a jakże zakompleksionej studentki – córki alkoholika. Tak długo czytała przypowieść z Ewangelii Mateusza o „Ojcu, który widzi w ukryciu” (por. Mt 6,1-18), to wszystko, co piękne i dobre w niej, aż to konkretne słowo leczyło jej serce z niskiego poczucia wartości i doprowadziło do osobistej relacji z Bogiem Ojcem. Relacji tej nie znała, bała się jej, a jednocześnie głęboko za nią tęskniła. Studentka ta miała dotychczas jedynie doświadczenie ojca alkoholika.

Pamiętam ważne decyzje lekarza emeryta, któremu Boże słowo dodało sił powrotu do rodziny. Rozmodlonego policjanta, który szukał swego miejsca w życiu. Spotkałem go po latach w warszawskim seminarium. Księdza, który po wielu latach wrócił do kapłaństwa. Słowo wróciło mu życie i powołanie po raz drugi.

Ludzie nie przyjeżdżają na rekolekcje *Lectio Divina*, aby słuchać ludzkich opowieści i dywagacji. Przyjeżdżają, bo chcą usłyszeć Słowo. Nie oczekują człowieczych porad, ale mądrości Słowa. Niektórzy z nich przyjeżdżają wielokrotnie, aby słuchać odpowiedzi na to i podobne pytania i za każdym razem widzą ich zadziwionych faktem, że Słowo jest tak realnie życiodajne. Pomaga zrozumieć i pokochać własne powołanie, oderwać się od zła. *Lectio Divina* – ta szczególna katecheza, w której centrum jest wyjaśnianie pism – jest drogą do kształtowania osobowości kontemplatywnych, czujnych, krytycznych i odważnych. Uczy wymagających, niekiedy nowych i nieznanymi dotąd wyborów. Uczy zaangażowania w świecie, które nie wypływa z przyzwyczajenia czy obiegowych opinii, lecz ze słuchania słowa Bożego³⁹. Oczywiście to tylko mały fragment życia Kościoła, który spotykam na tego typu rekolekcjach. Nie należy go przeceniać, ale trzeba go doceniać! To – moim zdaniem – Kościół Wielkiej Soboty, Kościół trwający w wielkiej ciszy, w wyczekiwaniu na swoje zmartwychwstanie. Kościół, w którym rodzi się u ludzi nowa chęć do życia, potrzeba głębi i przekonanie, że „*Bóg jest*, gdyż spotkałem Go

³⁹ XII Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów. *Słowo Boże w życiu i misji Kościoła. Instrumentum laboris*. Watykan 2008 nr 38.

w Jego SŁOWIE”. Po dniach pustyni wracają do swoich domów, klasztorów, na parafie, do różnych spraw, pracy i posług, do swoich większych i mniejszych funkcji, urzędów.

Ludzkie słowo, słowo rekolekcjonisty, tego szczególnego katechety prowadzącego pod życie wiarą, potrzebne jest o tyle, o ile doprowadza do Słowa Boga. W swoich słowach mam czynić obecnym Słowo, które pochodzi od Boga. Muszę uważać, aby nie powiełać błędów i nie zanurzać się w języku nauk behawioralnych bardziej niż w języku Biblii, by w głoszeniu Słowa nie wchodzić w kompetencje psychologa i psychiatry, ale po prostu być głosi-cielem Słowa. Dzielić się także osobistym doświadczeniem życia Słowem.

Sporo jest dzisiaj słów, które chciałyby zastąpić Słowo Boże. Są nimi wszystkie ludzkie słowa uznane za skuteczne, wydajne, płodne, lecz wcześniej czy później muszą uznać swoje ograniczenia. Nie możemy poddać się jednej z najbardziej zawołanych pokus naszych czasów, że inne słowa, inne technologie, inne metody, tak zwane psychopedagogiczne, mogą być bardziej skuteczne od Słowa Bożego. Jeśli bowiem pozwolimy się okraść z tego, co mamy najcenniejszego, co nam pozostanie? Co będziemy głosić Kościołowi i światu, jeśli pozbawimy się pierwszeństwa Słowa? Trzeba mieć odwagę rozpoczynania od Słowa. Jestem tego pewien pewnością doświadczenia.

W 2008 roku Katolicka Federacja Biblijna przeprowadziła badania na temat lektury Pisma Świętego w niektórych krajach. Wynika z nich, że choć zdecydowana większość uznaje treści biblijne za prawdziwe, interesujące i potrzebne w życiu codziennym, to jednak w ostatnich 12 miesiącach tylko od 20% do 38% badanych w krajach Europy przeczytało przynajmniej jeden urywek Pisma Świętego. Liczna grupa badanych stwierdziła także, że Biblia zawiera prawdziwe i ważne dla życia wartości, jednak niełatwe do praktykowania. Pojawia się więc wezwanie – pytanie, stwierdza Przewodniczący Katolickiej Federacji Biblijnej bp Vincenzo Paglia: Jak przejść od zachwytu, który Biblia nie przestaje wzbudzać w społeczeństwie coraz bardziej przecież zsekularyzowanym, do tego, aby zawarte w niej Słowo mogło skutecznie przemieniać ludzkie serca i całe życie? Odpowiedź biskupa współbrzmi z diagnozą postawioną przez Benedykta XVI, o czym była mowa na początku tego artykułu.

Potrzeba głosicieli, których przekaz Biblii będzie autorytatywny i wiarygodny dla każdego poszukującego. Potrzeba świadków Słowa, którzy przekonają sobą, że stronicie Biblii nie są abstrakcyjne, nie są jedynie piękne, ale konkretne, i do zrealizowania w życiu. Kościół, zwłaszcza jego pasterze, ale także katecheci – świadkowie bezpośredni, niezastąpieni ewangelizatorzy,

podstawowa siła wspólnot chrześcijańskich⁴⁰ – nie mogą przeoczyć rodzącego się głodu Słowa i zapotrzebowania na duchowych przewodników przy lekturze Biblii.

Nie mam wątpliwości, iż wciąż aktualna pozostaje historia dworskiego urzędnika królowej Kandaki z *Dziejów Apostolskich*, który podczas lektury Proroka Izajasza, pytany przez Filipa czy rozumie co czyta, odpowiedział: „Jakżeż mogę rozumieć, jeśli mi nikt nie wyjaśni” (Dz 8,31).

Gdy kończyłem pracę nad artykułem, słuchaliśmy w liturgii z dnia fragmentu z Ewangelii świętego Łukasza: „Apostołowie prosili Pana: «Przymnóż nam wiary!» Pan rzekł: «Gdybyście mieli wiarę jak ziarno gorczycy, powiedzielibyście tej morwie: Wyrwij się z korzeniem i przesadź się w morze!», a byłaby wam posłuszna” (Łk 17, 5-6). Pan Jezus odpowiedział zatroskanym o skuteczność swojej misji apostołów – u podstaw podjętego tu zagadnienia jest ta sama troska, iż nie potrzeba im wcale więcej wiary, tak jak im samym się wydawało, aby doświadczyć cudu, aby sprawiać rzeczy niemożliwe. Jezus przypomina im ziarno gorczycy. Pamiętają, że do niego porównał już Królestwo Boże (por. Łk 12,18-19). Pamiętają ten obraz małego ziarnka gorczycy, które ma w sobie tyle witalności, iż urosnąć może do wielkiego drzewa (por. Łk 12,18-19). Jezus przypomina zatroskanym apostołom swoje Słowo. Jezus przypomina także nam, zatroskanym o skuteczność naszej katechezy, Jego Słowo. Odpowiedź na pytanie o to, czego nam potrzeba, odnajdujemy u Jezusa – to nie więcej wiary, ale wiary odnowionej w moc Jego Słowa, wiary żywej i zaangażowanej.

⁴⁰ Synod Biskupów. XIII Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne. *Nowa ewangelizacja dla przekazu wiary chrześcijańskiej. Instrumentum laboris*. Watykan 2012 nr 108.

WZÓR KATECHEZY,
W KTÓREJ CENTRUM JEST WYJAŚNIANIE PISM

S t r e s z c z e n i e

Katecheza wciąż sięga do swego podstawowego źródła, jakim jest Słowo Boże. Aktualne jest wezwanie Kościoła do odnowienia podstawowej relacji z Osobą Jezusa w Słowie Bożym i przypomnienie, że wiara wymaga doświadczenia takiego spotkania. W tym kluczu artykuł zwraca uwagę na dwa aspekty chrystologii Słowa mało obecne we współczesnej interpretacji teologicznej: jego performatywny i sakramentalny charakter. Następnie analizuje pojęcie katechezy rozumianej jako eklezjalne pośrednictwo do wejścia w relację ze Słowem Bożym, do doświadczenia, które gwarantuje docieranie do głębi osoby. Sięga po argument z Pisma, stresszczając jak o substancjalnej mocy Słowa Bożego mówią słudzy i świadkowie Słowa. Wskazuje na jeden z aspektów teologii Słowa u św. Łukasza Ewangelisty i w końcu ukazuje to, co może stanowić wzór katechezy.

Ważne wnioski dla dzisiejszej katechezy i nauczania religii w szkole to świadomość, że dużo jest dzisiaj słów, które chciałyby zastąpić Słowo Boże. Są nimi wszystkie ludzkie słowa uznane za skuteczne, wydajne, płodne, lecz wcześniej czy później odsłaniają swoje ograniczenia. Nie możemy poddać się jednej z najbardziej zawołowanych pokus naszych czasów, że inne słowa, inne technologie, inne metody, tak zwane psychopedagogiczne, mogą być bardziej skuteczne od Słowa Bożego.

Słowa kluczowe: katecheza, Słowo Boże, performatywny i sakramentalny charakter Słowa Bożego, *Lectio Divina*.